

MIECZYŚŁAW CENA

## PROBLEMY ZWIĄZANE Z HIGIENIZACJĄ WSI (artykuł dyskusyjny)

Higienizacja wsi jest zarazem programem i nazwą akcji społecznej dążącej do podniesienia warunków życiowych na wsi, na której żyje w Polsce około 50% ludzi i niemal 100% zwierząt gospodarskich. Wieś stanowi około 70% krajobrazu naszego kraju.

Zapóźnienia wiekowe, nadmierne rozdrobnienie gospodarstw i chaotyczna, bezplanowa zabudowa oraz dalsza petryfikacja tego stanu stwarzają warunki trudne dla zmiany tego niekorzystnego układu. Na wsi panuje ciasnota, gdyż większość mieszkań stanowią jednoizbowe i dwuizbowe pomieszczenia, a na jedną izbę wypada 1,8 mieszkańca. Warunki higieniczne w pomieszczeniach są niedostateczne. Brak nieraz miejsca do mycia, często brak ustępów, badania sanitarne zaś wykazały, że woda w wielu przypadkach nie nadaje się bez zastrzeżeń do picia.

W większości województw akcja higienizacji wsi jest koordynowana przez wojewódzkie komitety higienizacji wsi, które stanowią centra koordynacyjne dla komitetów powiatowych i gromadzkich, a nieraz i wiejskich. W pięciu województwach (Poznań, Bydgoszcz, Kraków, Kielce, Rzeszów) komitety takie istnieją we wszystkich powiatach. Propagowana jest oświata sanitarna, urządza się konkursy z wysokimi nagrodami używanymi na budowę poważniejszych obiektów, jak również sama ludność przeznaczająca poważne środki finansowe na realizację tej akcji, biorąc w niej udział przez wykonywanie wielu prac w czynach społecznych.

Główną inicjatywę posiada Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, a szczególnie stacje sanitarno-epidemiologiczne, przy współudziale Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi w Lublinie. Przy Ministerstwie Rolnictwa utworzono przedsiębiorstwo dla zaopatrzenia rolnictwa w wodę „WOD - ROL”, które buduje wodociągi i ujęcia wodne na wsi. Wielką pomocą propagandową i finansową służy Dział Prewencji PZU.

Wprowadzenie w życie ustaw zakazujących rozdrabniania gospodarstw, postulujących tworzenie gospodarstw towarowych o pewnej średniej wielkości, nakładających sankcje na gospodarstwa źle prowadzone oraz przewidujących możliwość oddania pola w zamian za rentę, jak również

fakt istnienia wielu, nawet wartościowych gospodarstw chłopskich, których obecni właściciele i użytkownicy nie mają następców — spowoduje zwiększenie się funduszu ziemi i konieczność przejęcia jej przez najbliższe PGR, a proces przyłączenia tych rozproszonych obszarów będzie wymagać przeprowadzenia komasacji, przy czym cała wieś musi zmienić lokalizację pól, a nawet domostw.

Te względy skłaniają do przeanalizowania planów przestrzennych naszych wiejskich osiedli i do wprowadzania ich założeń w życie, gdyż przy tej sposobności będzie można bardziej racjonalnie przeprowadzić zabudowę wsi w sposób bardziej zwarty. Pozwoli to na uzbrojenie jej terenu w przewody dostarczające siłę elektryczną i światło, a nawet gaz, oraz na budowę wodociągów i systemu kanalizacyjnego. Dzięki temu będzie można zbudować centrum administracyjno-handlowe i kulturalne oraz stworzyć warunki optymalnego zagęszczenia skracając wszelkie drogi w ramach osiedla.

Drugim elementem, który zmienia funkcję wielu wsi, są wczasy. Coraz więcej ludzi wyjeżdża podczas wakacji na wieś, szczególnie zaś nad morze, jeziora, rzeki oraz w okolice podgórskie.

Wzrasta również funkcja turystyczna tych wsi, przy czym można przewidywać dalszy ogromny wzrost turystyki tak krajowej jak i zagranicznej. Wiele wsi podgórskich określa się już dzisiaj jako wsie turystyczne, gdyż ta funkcja całkowicie zdominowała ich rolę produkcyjno-rolniczą.

Jak widać, gruntowne zmiany są nieuniknione, należy więc ten proces opanować, aby nim celowo pokierować i wykorzystać go dla racjonalnej przebudowy wsi oraz dla ulepszenia krajobrazu. Trzeba przede wszystkim zmniejszyć rażące kontrasty warunków życia w miastach i wsiach, zachowując jednak różnicowanie wynikające z odmiennych zadań funkcjonalnych. Idzie o to, aby zmniejszyć przykre negatywy, a powiększyć możliwie sielskie pozytywy życia, dla których przyjeżdżają na wieś mieszkańcy miast.

Aby wprowadzić zdobycze cywilizacji na wieś, trzeba ją przebudować według prawidłowych planów przestrzennych z zachowaniem ośrodka, na który według prof. Piaścika należy przeznaczyć co najmniej 2—3% ogólnej powierzchni. Wiele już zrobiono dla przybliżenia wsi do większych ośrodków, a szczególnie zbudowano drogi i wprowadzono komunikację autobusową, łączność telefoniczną i masowe środki przekazu, ale wiele jest jeszcze do zrobienia.

Omawiając zagadnienia dotyczące właściwej higienizacji wsi, należy podzielić je na zadania należące do zakresu antropohigieny i zoohigieny, które na terenie wsi są organicznie połączone i nie dadzą się rozdzielić.

### Antropohigiena

**K o m u n a l n a.** Do głównych zadań należy wprowadzenie wodociągów oraz kanalizacji, łaźni, pralni, piekarni, apteczki, kąpielisk, boisk, przedszkoli, żłobków, ogródków jordanowskich. Na podstawie badań własnych nad wypadkami przy obsłudze zwierząt wykazano bardzo wiele nieszczęśliwych wypadków, jakim ulegają dzieci pozbawione opieki. Starsze ich rodzeństwo uczy się bowiem w mieście, a rodzice pozbawieni ich pomocy tym mniej mają czasu na opiekę nad najmniejszymi. To cierpkie dzieciństwo waży również na późniejszym rozwoju dziecka i jego zapóźnieniu w stosunku do dzieci miejskich.

**D o m o w a.** Wprowadzenie wodociągu na wieś daje możliwości nie tylko zainstalowania łazienki, umywalki czy tuszu, ale przede wszystkim ustępu wodnego. Jak na razie te instalacje są pomijane nawet w okazałych nowo budowanych domach na wsi, a w domach zdarza się brak nawet miejsca do mycia się. Nadto w mieszkaniach często nie ma urządzeń wentylacyjnych, a muchy stają się plagą dla ludzi oraz zanieczyszczają i zakażają środki żywności.

**O s o b i s t a.** W warunkach braku wody i miejsca do mycia się czystość osobista musi pozostawiać wiele do życzenia. Mało znany jest zwyczaj spania w piżamie, czy koszuli nocnej, a często spotyka się przypadki spania w dziennej bieliźnie. Jednym z braków występujących nagminnie jest używanie do pracy starych, a często podartych ubrań, które się w pracy donasza. Natomiast mało stosuje się specjalne ubrania robocze, jak to jest zwyczajem farmerów. Wskutek tego chłopci zmuszeni do załatwiania jakiejś sprawy muszą się przebierać, lub udawać się w ubraniu, które ich krępuje i wyrabia w nich kompleksy. Niewłaściwe odżywianie się, rozpowszechnione nadużywanie alkoholu dopełniają miary niehigienicznego życia ludności wiejskiej. Popularyzacja oświaty sanitarnej i wprowadzenie stanowisk pielęgniarek środowiskowych pozwoli obecnie dotrzeć do każdej zagrody.

### Zoohigiena

Zagadnienia antropohigieny nie dadzą się na wsi oddzielić od problemów zoohigieny, gdyż zakresy zainteresowań obu tych nauk nawzajem się zazębiają. Szczególnie jest to widoczne na podwórzu, które jest łącznikiem między mieszkaniem ludzkim a pomieszczeniami dla zwierząt.

**P o d w ó r z e.** Podwórze jest nie tylko węzłem komunikacyjnym między mieszkaniem a pomieszczeniami dla zwierząt oraz innymi budynkami funkcjonalnie związanymi w jedną całość gospodarczą, ale również wybiegiem dla zwierząt. Jest powierzchnią, na której znajdują się takie prze-

ciwieństwa jak gnojownia oraz studnia i silos. Powierzchnia podwórza powinna być wybrukowana, gnojownia zaś przeniesiona na tylną stronę budynku. Dachy powinny być zaopatrzone w rynny odprowadzające wody opadowe, a podwórze powinno być oświetlone, aby podnieść stan bezpieczeństwa pracy.

**Pomieszczenia dla zwierząt.** Jak wykazały badania zoohigieniczne, najbardziej w pomieszczeniach szwankują urządzenia wentylacyjne i kanalizacyjne oraz niemal z reguły spotyka się zbyt małe okna. Wprowadzenie okien z szybami podwójnymi zmniejszyłoby straty ciepła, których chcą uniknąć hodowcy redukując powierzchnię okien. Więcej uwagi należy też poświęcić zagadnieniom dezynsekcji i deratyzacji. Zwalczanie much jest obecnie łatwe, a środki odmuszające dostępne. Muchy należy usunąć nie tylko ze środowiska zwierząt, ale i ludzi, gdyż one są ujemnym łącznikiem między obu tymi czynnikami biotycznymi i są stałym „pogotowiem” epidemiologicznym i epizootologicznym.

**Zwierzęta.** Najważniejszym zagadnieniem jest zwalczanie chorób odzwierzęcych oraz unikanie wypadków przy obsłudze zwierząt. Czystość zwierząt ma znaczenie nie tylko ze względów higienicznych, ale i produkcyjnych.

**Produkcja zwierzęca.** Względy na higienę mleka powodują, że wymogi antropohigieny i zoohigieny wymagają przestrzegania laboratoryjnej czystości przy dojeniu krów oraz przy dalszym obchodzeniu się z uzyskanym mlekiem. Idzie więc tu nie tylko o czystość zwierzęcia, a szczególnie jego wymienia, ale rąk oraz ubioru dojarzy, naczyń i stosowanie odpowiedniej wody. Dlatego pułapem wymagań zoohigieny są zalecenia dotyczące higieny mleka.

Jak z tego widać, zadania zoohigieny na wsi są wielkie i dlatego jest konieczna współpraca lekarzy weterynarii na równi z przedstawicielami medycyny ludzkiej. Istnieją odpowiedniki wojewódzkich stacji sanitarno-epidemiologicznych tak silnie zaangażowanych w akcji higienizacji wsi — są to wojewódzkie zakłady higieny weterynaryjnej, które powinny otrzymać etaty dla terenowych lekarzy wet. zajmujących się zagadnieniami zoohigieny. Jak na razie, personel tych zakładów zajmuje się raczej pracami laboratoryjnymi.

### *Architektura krajobrazu wsi*

Podczas zmian zachodzących na wsi zmienia się architektura krajobrazu, a szczególnie zieleni. Wieś nie jest sama z siebie zielona i nie można tej funkcji pozostawić przypadkowym samosiewom, a potem chronić to, co pozostało. Należy twórczo urządzać środowisko życia ludzi i tworzyć krajobraz, który jest wnętrzem życia codziennego i pracy społecznej

zbiorowisk ludzkich. Krajobraz należy kształtować tak, jak każda rodzina urządza według swego gustu wnętrze swego domu. Król Jan III Sobieski, któremu przypisujemy sadzenie najpiękniejszych alei, nie tylko chronił przyrodę, ale ją tworzył i ta ofensywna rola przystoi nowoczesnym ludziom mającym ambicję przeobrażenia przyrody. Jest to obecnie konieczne, ponieważ działalność ludzka wprowadza coraz więcej zaburzeń w przyrodzie.

Dlatego i na wsi są potrzebne parki, boiska, bulwary, kąpieliska, altany, szpalery i żywopłoty, trawniki i kwietniki, potrzebny jest celowy dobór drzew iglastych i liściastych oraz krzewów o różnym pokroju i kształcie, o różnych kolorach liści i kwiatów kwitnących w rozmaitych porach. Istnieją też piękne pnącza, które mogą naprawić niedostatki nieuleczalnie brzydkiej architektury.

### *Funkcja czasowo-turystyczna*

Ogromny rozwój społecznej akcji czasowej i prywatnych czasów, jak również ogólnoswiatowa eksplozja turystyki, sprawiają, że wszelkie okolice posiadające walory czasowo-uzdrowiskowo-turystyczne stoją przed wielką szansą rozwojową. Toteż niezwykle pilna jest rozbudowa bazy turystyczno-noclegowej i zaopatrzenia. Również wszelkie pamiątki i osobliwości rozproszone po całym kraju nabierają i z każdym rokiem będą zyskiwać coraz to większą wartość i dlatego wymagają troskliwej opieki.

Należy więc chronić wartości regionalne, zabytki: ruiny zamków, kurhany, kapliczki, kościółki, pałace i zamki, zbierać przedmioty wyszłe z użytku w izbach pamiątek i muzeach wiejskich. Należy też odbudowywać stare karczmy i zajazdy, w których obsługa powinna występować w regionalnych strojach, a kuchnia podawać narodowe potrawy. Prócz tego należy budować nowoczesne hotele, motele, schroniska, campingi, stacje kajakowe, oznaczać szlaki turystyczne, a nadto popierać zespoły artystyczne, artystów ludowych. Szczególnej ochrony potrzebują relikty kultury plebejskiej: chaty, spichrze, wiatraki, kuźnie oraz domostwa i warsztaty prac ręcznych. Aby je utrzymać i zachować, muszą one zyskać inną funkcję (klub, kawiarnia, muzeum, izba pamiątek), albo muszą przejść „na rentę” społeczną, pod opiekę. Jednym z najpiękniejszych sposobów jest tworzenie skansenów, muzeów etnograficznych pod gołym niebem, które odpowiednio ożywione stają się magnesem dla turystów i szkołą historii dla wszystkich mieszkańców.

Zespoły „Mazowsze” i „Śląsk” nobilitowały strój ludowy i nadały mu rangę wysokiego arcyzmu. To jest jedna z najlepszych dróg do zachowania kultury i sztuki rodzimego folkloru.

## DYSKUSJA NAD REFERATEM

Prof. M a j e w s k i — WSR Lublin — poruszył w swym wystąpieniu zagadnienia socjologiczne wsi, będące przedmiotem badań WSR w Lublinie. Oddziaływanie miasta powoduje sukcesywne wyrównywanie warunków życia. Należy uwzględnić wszakże fakt, że przy zmianie modelu gospodarki sektor państwowy korzysta ze środków państwowych. Przebudowa natomiast prywatnego sektora gospodarczego odbywa się na koszt i ryzyko chłop. Ryzyko to jest różne w różnych sektorach. Uogólniając, można powiedzieć, że higienizacja wsi zależna jest w znacznym stopniu od rentowności gospodarki rolnej w danym rejonie kraju. Mieszkaniec miasta nie troszczy się np. o instalacje wodociągowe — chłop musi wszystkie te urządzenia sam wykonać. Stawiam wniosek o większy udział funduszy państwowych w dziale higienizacji wsi.

Prof. Andrzej R z y m k o w s k i — Politechnika Krakowska — zmiany idą w kierunku z miasta na wieś z szaloną szybkością. Jeżeli przyjmiemy, że w mieście za 10 lat zmieni się życie o 10%, to przy tempie zmian na wsi zmieni się ono o 200%. Obawiam się, że nie będziemy mogli tego procesu w pełni opanować.

Istotną podstawą są tutaj zmiany demograficzne.

Krzywe wiekowe ludności miejskiej i wiejskiej przedstawiają się obecnie, jak następuje:

$$P = \frac{A}{i}$$

$\swarrow$                        $\searrow$   
 $\infty$                        $m/O$

Na skutek takiego kształtowania się procesów demograficznych, wieś będzie się nam zmniejszać. Młodych odchodzących ze wsi do miast nie da się zatrzymać. Na całym świecie tak się dzieje. Jest to prawidłowość agroeconomiczna panująca w ekonomice całego świata.

Aby osiągnąć odpowiedni poziom produkcji na wsi, ludność wiejska zdolna do pracy wynosić może najwyżej 20% (20 osób na 100 ha). Na podstawie obserwacji z gospodarki krajów ekonomicznie rozwiniętych widać, że nie trzeba dużo ludzi na wsi. Na dużych fermach w Ameryce i Francji tzw. „mieszczuchy” robią produkcję rolną.

Nawiązując zaś do antropohigieny — higieny środowiska ludzkiego na wsi — nie wszystkie bieżące objawy postępu są korzystne. Przykładem tego jest pojawienie się na wsi wodociągu i klozetu. Niektórzy zakładają łazienkę. Ta woda odpływowa stwarza nam niebezpieczeństwo zaistnienia podziemnych zatrutych cieków wodnych, które łączyć się mogą ze studnią. Jak widać, wprowadzenie urządzeń technicznych na wielką skalę stwarza nieprzewidziane komplikacje. Sprawa wody może stać się w nie-

których warunkach bardzo niebezpieczna z powodu zanieczyszczenia środowiska, w którym się żyje. Wymaga to odpowiedniej kanalizacji.

Obecnie rozmieszczenie i plan budynków gospodarskich także ulegają zmianom. Stodoła będzie bez przejazdu, podwórze musi zniknąć, gnojownię także trzeba przemieścić. Musi nastąpić koncentracja budynku inwentarskiego połączonego ze składowym — przy budynku mieszkalnym.

Obecnie nowe budownictwo wiejskie wcale nie jest dobre. Nowo budujący się gospodarz zwiększa kubaturę, ale zdarza się, że nadal mieszka w kąciku wraz z całą rodziną.

Naszą natomiast koncepcją jest, aby budować lekko i tanio. Budynek nie powinien kosztować więcej, aniżeli samochód.

W budowanej obecnie olbrzymiej kubaturze należałoby w pierwszym rzędzie stworzyć odpowiednie pomieszczenie dla młodzieży.

Istnieją także nowe koncepcje w konstrukcji i urządzeniach wewnętrznych budynków inwentarskich. Na przykład eksperyment w Bańskiej z tzw. „paszą gazową” prosto do żłobu posunął produkcję mleczną uczestniczących w nim krów o kolosalny skok naprzód.

Prof. K u l c z y c k i — Komitet Nauk Weterynaryjnych PAN — zapytuje, czy opracowany jest już przyszłościowy wzorzec idealnego gospodarstwa? Do tej pory buduje się budynki czworograniaste — czy ta bryła jest rzeczywiście funkcjonalnie najkorzystniejsza, czy też są możliwe jakieś zmiany?

Prof. dr Mieczysław C e n a: Istnieją opracowane plany przestrzenne, które nie zostały jednak wprowadzone do realizacji. Przyczyna tego stanu tkwi w wielu trudnościach. Istniejąca obecnie fatalna zabudowa wsi utwierdza ten stan rzeczy. Grupa architektów (prof. Piaścik, prof. Rzymkowski) opracowała szereg projektów, nie wiadomo jednakże, jak będzie wyglądało wprowadzenie ich w życie przy obecnych poglądach na wielkość gospodarstw średnich.

Prof. F. P i a ś c i k — Politechnika Warszawska — zastanówmy się, jak kształtuje się obecnie rolniczy potencjał gospodarczy w różnych krajach świata, jaka powierzchnia pod uprawę przypada na głowę ludności.

Kraj	Rok	ha na głowę ludności	U w a g i
Polska	1945	0,85 ha	na 312 000 km <sup>2</sup> 67% ogólnej powierzchni pod uprawę
	1968	0,60 ha	
CSRS		0,55 ha	Są to kraje, które przekroczyły 100 osób na km <sup>2</sup>
Węgry			
Dania			

Szwecja	0,60 ha	na 500 000 km <sup>2</sup> ma zaledwie 10% ogólnej powierzchni pod uprawą (5 000 000 ha)
Francja	0,70 ha	— jest w lepszych warunkach niż my.
Holandia	0,20 ha	— ale nie żyje z rolnictwa.
ZSRR	2,50 ha	21 000 000 km <sup>2</sup> powierzchni pod uprawą, co stanowi 25—27% ogólnej powierzchni.
USA	1,00 ha	

Teraz przeanalizujemy problem następny: liczba ludności zatrudnionej w rolnictwie.

	Mieszkańców	Wieś	Miasto
1968: Polska	— 32 000 000	= 16 000 000	+ 16 000 000
1985: Polska	— 38 000 000	= 16 000 000	+ 20 000 000

Te nadwyżki ludności wchłonięte zostały przez obecne miasta, lub też rozwiną się miejscowości małe. Należałoby zastanowić się, czy proces urbanizacyjny jest w stosunku do naszej problematyki zjawiskiem korzystnym, czy też niekorzystnym

Moim zdaniem, należy prowadzić kompleksowe planowanie przestrzenne osadnictwa, a nie zastanawiać się nad podciągnięciem wsi do miasta, bo wcale nie wiadomo, czy to o to chodzi.

Niektórzy specjaliści mówią o modelach osadnictwa wiejskiego. Wydaje mi się, że samo określenie: „model” stosować można wtedy, gdy mamy do czynienia z układem statycznym. Gdy chodzi natomiast o układ dynamiczny — musimy operować pojęciem **k i e r u n k u**.

Jakkolwiek istnieją w Polsce komisje opracowujące plany zagospodarowania przestrzennego, to np. na terenie woj. białostockiego nie spotkał się prof. Piaścik z nowoczesnym podejściem do zagadnienia. W planach zagospodarowania przestrzennego widać stale te same kierunki produkcji — przebija tylko myśl o zwiększaniu wydajności. Obserwuje się zupełny brak nowoczesnej myśli koncepcyjnej w dziedzinie osadnictwa.

Należy wziąć tu też pod uwagę fakt, że architektami opracowującymi te plany są na ogół ludzie pochodzący z miasta. Absolwenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej to 95% „mieszczuchów”, a 70% warszawiaków. Ludzie ci chcą pracować tylko w Warszawie, albo w Paryżu. Osadnictwo wiejskie absolutnie ich nie obchodzi. Pamiętajmy także, że woj. warszawskie skupia około 1/3 ogółu architektów polskich. W województwach białostockim, olsztyńskim, koszalińskim i zielonogórskim obserwuje się kolosalne braki architektów. Jest tam po około 50 osób.

Na ogół stwierdzić można, że w regionalnych planach zagospodaro-

wania przestrzennego brak jest etapowania oraz wyraźnego sprecyzowania: od czego zacząć i jak je prowadzić.

Istniejące obecnie schematy zabudowy wsi nie sprzyjają unowocześnieniu. Bardziej sprzyjająca sytuacja istnieje w typie ulicówki, lub w układzie wielodrożnicowym, aniżeli w układzie rozproszonym. Bo jak np. w tym ostatnim założyć wodociąg?

Na wsi brak jest obecnie terenów budowlanych, choć zdawałoby się, że jest to zjawisko niepojęte. Gdy chodzi o „centrum socjalne”, szuka się sposobów rozwiązania architektonicznego, aby pomieścić wszystkie pawiloniki na przestrzeni 1 ha. Holandia np. daje na ten cel 15 ha — i stać ich na to. Czy nowe ustawy o komasacji mogłyby rozwiązać to zagadnienie? Może tak. Ale trzeba by cały kraj przemierzyć i każdemu wyłuszczyć taki odcinek gruntu, aby wypadło łącznie po 2 ha na 100 ha, w skali całego kraju i w skali całego osiedla.

Czechosłowacja np. ma już cały kraj przemierzony w skali 1 : 5000, łącznie z układem wysokościowym.

W skali całego kraju przeprowadzono klasyfikację gruntów do głębokości 70 cm. Ale gdybyśmy chcieli wprowadzić las na glebach VI klasy, to już niewiele nam to daje, bo tu trzeba by wiedzieć, co jest na głębokości 3—4 m. Może należałoby zwiększyć koszty o ok. 25%, a nasze wiadomości zostałyby odpowiednio poszerzone.

Elektryfikacja wsi kosztowała nas bardzo dużo. Można tu było ewentualnie wprowadzić oszczędności nawet do  $\frac{1}{3}$  materiału (słupy?). Teraz wchodzi w grę większe koszty konserwacji.

Uważam, że za lat 10 czy kilkanaście wodociąg z łazienką na wsi staną się nieuchronną koniecznością. Kanalizacja jednakże nie może się odbywać według dotychczasowych wzorców.

Należy liczyć się, w każdym razie w niektórych rejonach, z celowością zakładania na wsi sieci gazowej, uwzględniając ile wynosi koszt przewozu 1 tony węgla z Zagłębia np. w Białostockie.

Centralne ogrzewanie na wsi raczej nie znajdzie zastosowania. Produjemy w ogóle za ciężki typ grzejnika. Mieszkania zaś projektowane są zazwyczaj na planie kwadratu lub prostokąta. Koncepcje szwedzkie idą w projektach w kierunku takiego układu pomieszczeń, który zapewniłby swobodne krążenie wewnątrz ciepłego powietrza.

Przechodząc teraz do zagadnienia określenia wielkości siedliska, przeprowadzić można następujące obliczenia:

Ludności wiejskiej w Polsce jest	16 000 000
W usługach poza rolnictwem pracuje	4 000 000
Z żyjących z rolnictwa jest:	
zawodowo czynnych + zawodowo biernych	12 000 000

Zawodowo czynnych	6 000 000
Od tego należy odjąć 2 000 000 chłopo-robotników, co daje	4 000 000

— 4 000 000 rzeczywiście zawodowo czynnych w rolnictwie na około 20 000 000 ha.  $40 : 2 = 20$  osób zawodowo czynnych na 100 ha. Jest to kalkulacja grubo przybliżona, w rzeczywistości jest na pewno więcej.

Przy 20 osobach zawodowo czynnych w rolnictwie na 100 ha nie możemy jeszcze myśleć o perspektywach daleko idącej mechanizacji na wsi. Jeżeli chodziłoby o możliwość wchłonięcia dalszych nadwyżek ludnościowych przez przemysł, to należy uwzględnić, że przemysł obecnie raczej już nie chce zwiększać kadry, lecz wydajność pracy.

Obliczone obecnie optimum powierzchniowe dla siedliska wynosi ok. 2000 m<sup>2</sup>. Ale nie jest jeszcze wiadome, czy na tej powierzchni uda się rolnikowi wszystko zorganizować korzystnie dla produkcji.

Atakowane zaczyna być także obecne administracyjne pojęcie gromady. Optimum wynosić tu powinno chyba ok. 40 km<sup>2</sup> = 4000 ha.

Pojęcie administracyjne gromady powiązane być musi z jej charakterem produkcyjnym, jako jednostki wytwarzającej. Także i forma i funkcja podziału administracyjnego na wsi powinny przyczynić się do tego, aby w roku 1985 uwolnić się od konieczności importu zbóż. Produujemy obecnie 15 000 000 ton zbóż podstawowych. Niedobory nasze wynoszą ok. 2 000 000 ton. W 1985 produkcja nasza powinna wynosić 25 000 000 ton.

Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest nie tylko nowoczesna organizacja produkcji, lecz także nowoczesna organizacja zaopatrzenia i zbytu. Konieczne jest także, aby ludność wiejska miała warunki życia i warunki pracy zgodne z warunkami życia człowieka współczesnego.

Na znacznych terenach kraju istnieje antagonizm między produkcją rolniczą a przemysłową. I tak np. w województwie katowickim zniszczono organizację produkcji rolniczej na b. wielkiej przestrzeni.

Prof. dr Mieczysław C e n a — podsumowanie dyskusji — nawiązując do poruszonej w dyskusji sprawy zakładania wodociągów na wsi, podkreślić należy, że obserwuje się w tym kierunku olbrzymią ofiarność ze strony ludności. W tej chwili jest jeszcze na wsi mało wody, ale po upowszechnieniu wodociągu może nastąpić „utonięcie w ściekach”. Przy wielkich miastach można zakładać tereny rolnicze zasilane ściekami miejskimi. Trzeba by się było zastanowić nad formą rozwiązania tego zagadnienia na wsi.

Obserwując większość regionalnych opracowań planistycznych, rzeczywiście stwierdzić można, że na ogół brak jest nowoczesnej myśli koncepcyjnej tak dla urbanizacji, jak i dla produkcji rolnej.

Przy procesie odnowy wsi trzeba, mimo że wydaje się to absurdalne,

liczyć w dużej mierze na ludzi miejskich. Pamiętajmy, że człowiek wiejski nie zauważa wielu niedogodności — on się w nich urodził i ich nie widzi.

Przy planowaniu i unowocześnianiu osiedli wiejskich trzeba starać się zachować ok. 2—3% powierzchni siedliska dla celów użyteczności publicznej. Ma to być jądro cywilizacyjno-kulturalne.

Transport wiejski — to ważny czynnik wpływający na zmianę oblicza wsi. Pamiętajmy jednakże, że problemem w transporcie nie jest odległość, lecz załadunek i wyładunek.

Należy podkreślić, że korzyści i ulgi płynące z przebudowy oblicza wsi oraz podniesienia higieny życia wiejskiego dotyczą w poważnym stopniu kobiet wiejskich. Jeżeli mówi się, że pracująca kobieta w mieście pracuje na 1½ etatu, to kobieta wiejska pracuje na pewno najmniej na 2 etatach.

### Wnioski

Na międzydyscyplinarnej sesji naukowej Sekcji Zoohigieny PAN i Sekcji Budownictwa Wiejskiego PAN uchwalono w sprawie higienizacji wsi następujące wnioski:

1. Skupić akcje wszystkich organizacji państwowych i społecznych, których działalność ma związek z wsią, na zagadnieniach higienizacji wsi.
2. Rozpocząć higienizację i zoohigienizację wsi od sektora państwowego na wsi.
3. Zabezpieczyć finanse również dla sektora prywatnego na wsi oraz materiały budowlane, ewentualnie z Funduszu Postępu Rolniczego.
4. Zabezpieczyć 2—3% gruntów dla przyszłego centrum osiedli wiejskich i dla budynków użyteczności publicznej oraz dla parcel budowlanych.
5. Zachować wszelkie wartości kulturalne i gromadzić je w izbach pamiętek, muzeach wiejskich i skansenach.
6. Przy przemianach zachować i wzbogacić piękno krajobrazu, zwłaszcza przez architekturę zieleni.

Zbliża się 25-lecie PRL i nawet ustanowiono konkurs dla miejscowości ubiegających się o najpiękniejszy wygląd. Jest to pozytywna akcja, ale nie sięgająca w głąb. W Kanadzie na 150-letnią rocznicę uzyskania niepodległości każdy Kanadyjczyk opracował swój własny, prywatny program uświetnienia tego święta przez jakiś czyn społeczny. Również w naszym kraju czynem społecznym wszystkich obywateli można by upiększyć środowisko, w którym żyjemy. Tylko kompleksowa akcja w zakresie szeroko pojętej higienizacji wsi może stworzyć dzieła na miarę naszych cza-

sów. Kto dokona higienizacji wsi, ten wprowadzi faktyczne równoupraw-  
nienie mieszkańców wsi, ten zyska sobie wdzięczność obecnych mieszkań-  
ców i przyszłych pokoleń. Przed nami stoi wielkie dzieło upiększania  
wspólnego domu narodu polskiego. Krajobraz jest bowiem wnętrzem ży-  
cia społecznego narodu.